Modlitwa

Boże, który badasz nerki i serce, Ty przenikasz sekrety mojej myśli. Przed Tobą jest jawne to, co sam zasiałeś w mojej duszy i co może być Tobie ofiarowane. Ty znasz także i to, co ja sam rozsiałem lub nieprzyjaciel. Ożywiaj to, co Ty sam zasiałeś, spraw, niech to rośnie aż do swojej pełni. Jak ja nie mogłem rozpocząć bez Ciebie niczego dobrego, tak samo nie mogę niczego dokonać z dala od Ciebie.

Boże miłosierdzia, nie sądź mnie według tego, co się Tobie we mnie nie podoba, ale zabierz ode mnie to, czego Ty we mnie nie włożyłeś. Ja sam, bez Ciebie, mój Panie, nie mogę się poprawić. Popraw mnie! **Amen**

Modlitwa do Duszy Chrystusowej



Duszo Chrystusowa, uświęć
mnie, Ciało Chrystusowe, zbaw mnie. Krwi Chrystusowa, napój mnie. Wodo z boku
Chrystusowego obmyj mnie. Męko Chrystusowa, pokrzep mnie. O dobry Jezu,
wysłuchaj mnie. W ranach swoich ukryj mnie. Nie dopuść mi oddalać się od
Ciebie. Od nieprzyjaciela złośliwego broń mnie. W godzinę śmierci wezwij mnie.
I każ mi przyjść do Siebie, abym ze Świętymi twymi chwalił Cię. Na wieki
wieków. **Amen.**

Beatyfikacja kardynała Stefana Wyszyńskiego



W miniony czwartek dotarła do nas informacja, że Papież
Franciszek zatwierdził dekret, otwierający drogę do rychłej beatyfikacji
kardynała Stefana Wyszyńskiego. Watykan poinformował, że zaaprobowany dekret
dotyczy cudu uzdrowienia, przypisywanego wstawiennictwu Prymasa Tysiąclecia.
Tym samym spełniony został ostatni wymóg niezbędny do

beatyfikacji. Proces beatyfikacyjny zmarłego w 1981 roku prymasa Polski trwał 30 lat. W styczniu br. komisja lekarzy w watykańskiej kongregacji zatwierdziła dokumentację dotyczącą cudu. Następnie dekret zaakceptowała komisja teologów. Ostatnim etapem była niedawna aprobata komisji kardynałów i biskupów.

Media informowały wcześniej, że niewytłumaczalne z medycznego punktu widzenia uzdrowienie dotyczy 19-latki ze Szczecina, która w 1988 r. zachorowała na nowotwór tarczycy i nie dawano jej szans na przeżycie.
Wtedy grupa sióstr zakonnych i innych osób rozpoczęła modlitwy o uzdrowienie za wstawiennictwem prymasa Stefana Wyszyńskiego. Uzdrowienie nastąpiło nagle i zostało uznane za trwałe.

W Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych toczyło się też osobne postępowanie kanoniczne, zakończone w grudniu 2017 r. wydaniem dekretu o heroiczności cnót Prymasa Tysiąclecia, podpisanego przez papieża. Dekret rozpoczyna się od słów z listu św. Jana Pawła II do kardynała Wyszyńskiego z 30 października 1979 roku. Papież pisze: *Zawsze byłem przekonany o tym, że Duch Święty powołał Waszą Eminencję w wyjątkowym momencie dziejów Ojczyzny i Kościoła ? i to nie tylko Kościoła w Polsce, ale także i w całym świecie. Patrzyłem na to trudne, ale jakże błogosławione wezwanie od czasów mojej młodości ? i dziękowałem za nie Bogu, jako za łaskę szczególną dla Kościoła i Polski. Dziękowałem za to, że taką moc dał człowiekowi i zawsze za to dziękuję*.Warto wspomnieć w tym miejscu, że Prymas był aresztowany we wrześniu 1953 roku; więziony był w kilku miejscach, między innymi w Rywałdzie, Stoczku Warmińskim, w Komańczy, także w Prudniku-Lesie. Wolność odzyskał w październiku 1956 roku i wrócił do Warszawy. Kardynał

Wyszyński był wielkim miłośnikiem Matki Najświętszej, którą często nawiedzał na Jasnej Górze. Po wyborze 16 października 1978 roku Jan Paweł II zwrócił się do prymasa Stefana Wyszyńskiego ze słowami: *Nie byłoby na Stolicy Piotrowej tego papieża Polaka, gdyby nie było Twojej wiary, Twojej heroicznej nadziei, Twego zawierzenia bez reszty Matce Kościoła*.Decyzja o beatyfikacji Prymasa Tysiąclecia to nie tylko kolejne wydarzenie w kalendarzu Kościoła. To wielka radość dla nas wszystkich i niezwykły znak w dziejach wspólnoty Kościoła, którą właśnie teraz my tworzymy. Starsze pokolenie dobrze pamięta tego Kapłana. Dobrze wiemy jak wiele tej niezłomnej postaci zawdzięczamy. Dał temu wymowny wyraz św. Jan Paweł II. W ostatnim czasie często słyszymy, jak bardzo potrzeba Kościołowi w Polsce Męża Bożego na miarę Prymasa Wyszyńskiego. Jestem przekonany, że uroczystość beatyfikacji, która będzie miała miejsce w przyszłym roku, stanie się dla naszego narodu, dla Kościoła, wielkim znakiem, który obudzi w nas nową odwagę wiary. Taką odwagę w *tamtych czasach* obudził w ludziach Kardynał Prymas. Trzeba ufać, że obudzi w nas tę odwagę również na miarę tych czasów. **[prob.]**

Drogi Boże



Dobry Bóg obdarza każdego katolika konkretnym powołaniem. Powołania są różne, dotyczyć mogą naszej życiowej profesji,

wskazują nam konkretną drogę w Kościele. Niektórych nasz Pan wzywa do życia w samotności, innych do szczególnej służby w życiu zakonnym czy kapłańskim a wielu innych do założenia rodziny i życia w małżeństwie. Oprócz tych powołań szczegółowych, jest jednak także powołanie powszechne do którego wezwany jest każdy ochrzczony ? powołanie do życia z Bogiem w niebie. Pamiętać jednak musimy, że fakt otrzymania takiego powołania nie sprawia automatycznie, że do nieba można dostać się bez żadnego wysiłku z naszej strony. Wprost przeciwnie. Droga wiodąca do Raju jest kręta i trudna, wiele na niej przeszkód. Wyraźnie pokazuje nam to dzisiejsza Ewangelia, w której Jezus opowiada przypowieść o Łazarzu i bogaczu. Bogacz był człowiekiem zamożnym, który co dzień dobrze się bawił i ubierał w drogie szaty. Przed jego pałacem leżał chory żebrak imieniem Łazarz. I nadszedł moment przed którym nie umknie żaden człowiek ? śmierć. Łazarz i bogacz stanęli przed obliczem Pańskim. Żebrak zamieszkał w Niebieskim Jeruzalem a bogacz został wtrącony w otchłań. Czy Bóg przyjął do nieba żebraka dlatego, że był biedny? Czy Bóg zesłał bogacza do piekła dlatego, że był bogaty? Oczywiście że nie. Każdy z nich sam wybrał swoją drogę życiową. Czytając uważnie ten fragment Ewangelii, dochodzimy do wniosku, że Łazarza był po prostu dobrym człowiekiem, bogacz zaś często w swoim życiu wybierał zło. I nic do tego nie ma zamożność. Jezus nie krytykuje bogactwa, krytykuje natomiast niewłaściwe posługiwanie się nim. Równie dobrze sytuacja w tej przypowieści mogła być przedstawiona w sposób odwrotny: bogacz mógł okazać się dobrym człowiekiem a żebrak złym. Droga którą podążamy, droga zła lub dobra, nie zależy bowiem od zasobności naszego portfela, ale od naszych osobistych decyzji i wyborów. Nasz Pan i Mistrz Jezus Chrystus nigdy nie krytykował dóbr materialnych jako takich. Potrzebujemy przecież ubrań, żywności, miejsca w którym będziemy mieszkać, pieniędzy, które pomogą nam utrzymać rodzinę. Jezus zwraca jednak uwagę, że z rzeczy materialnych należy odpowiednio korzystać, nie mogą one stać się celem samym w sobie. Jeśli bowiem na pierwszy miejscu w naszym życiu stawiamy tylko to co materialne, blokujemy

sobie dostęp do świata duchowego, odcinamy się wtedy od Boga. Chrystus wyraźnie poucza nas o tym w Ewangelii: ,,Nie troszczcie się więc zbytnio i nie mówcie: co będziemy jeść? co będziemy pić? czym będziemy się przyodziewać? Bo o to wszystko poganie zabiegają. Przecież Ojciec wasz niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebujecie. Starajcie się naprzód o królestwo i o Jego sprawiedliwość, a to wszystko będzie wam dodane. Nie troszczcie się więc zbytnio o jutro, bo jutrzejszy dzień sam o siebie troszczyć się będzie. Dosyć ma dzień swojej biedy? (Mt 6, 31-34). Mesjasz nie zachęca nas tymi słowami do bezczynności, człowiek musi troszczyć się o los swój i bliskich. Ale zawsze musimy pamiętać, że poza tym co materialne, Bóg przygotował nam coś o wiele piękniejszego ? Królestwo Niebieskie. **[ks. wikary]**

Modlitwa za dusze w czyśćcu cierpiące

Boże, Ty nam nakazałeś miłować wszystkich ludzi, także tych, których śmierć zabrała z tej ziemi. Pokornie prosimy, przez nieskończone miłosierdzie Twoje, przez mękę i śmierć Jezusa Chrystusa, zmiłuj się nad duszami zatrzymanymi w czyśćcu, które muszą odpokutować za swoje grzechy, zanim wejdą do Twojej chwały. Ześlij im Ducha Świętego, Twego Pocieszyciela, aby je oświecił światłem i Twoją łaską oraz umacniał w nadziei Twego miłosierdzia.

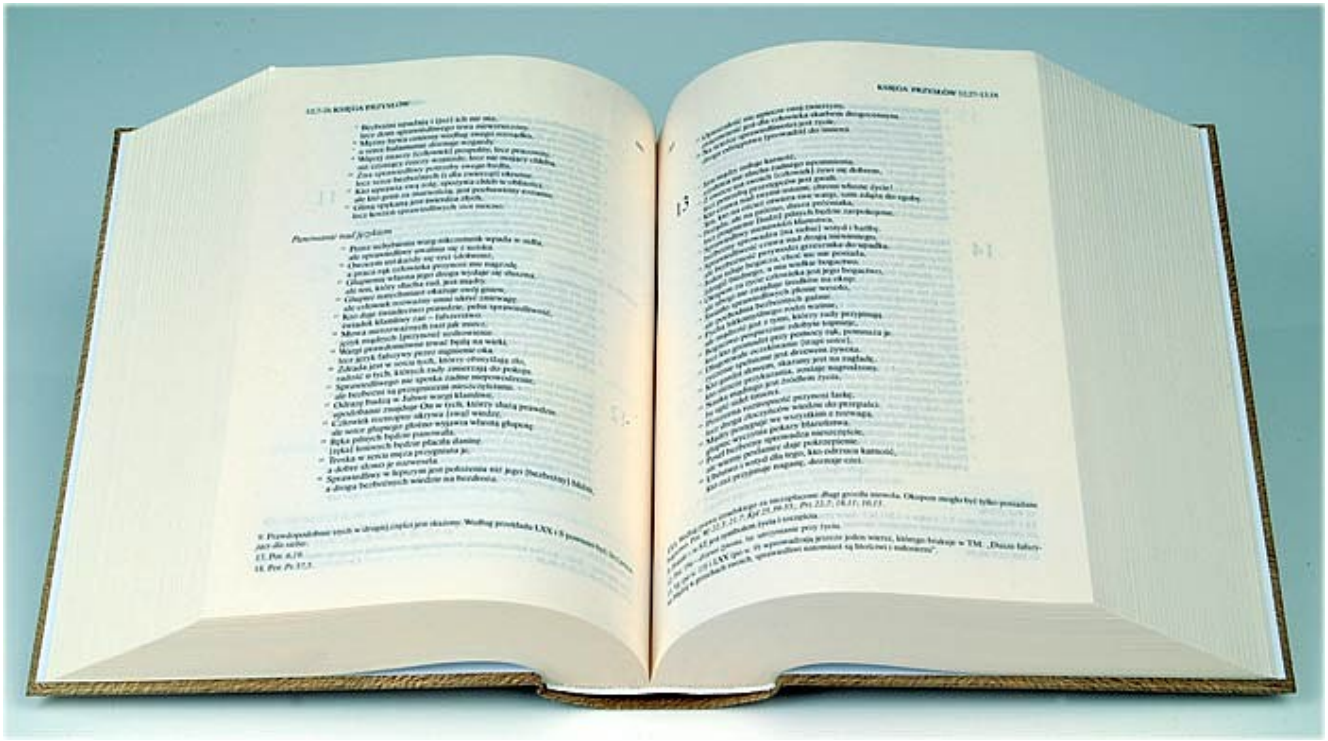
Racz je wprowadzić do królestwa Twojej chwały za przyczyną Najświętszej Maryi Panny i wszystkich Twoich świętych, jak również przez modlitwy Twego świętego Kościoła i nas wszystkich, niegodnych sług Twoich, którzy błagamy dla nich o Twe zmiłowanie. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.. **Amen.**

Modlitwa za misje

Najukochańszy Panie nasz, Jezu Chryste, który nas odkupiłeś ceną Przenajświętszej Krwi swojej, ogarnij miłosiernym wzrokiem biedną ludzkość, która w znacznej części jest jeszcze pogrążona w mrokach niewiary. Spraw, by cała ludzkość zajaśniała światłem prawdy. Poślij Panie apostołów Twojej Ewangelii, wspomagaj ich żarliwość, aby nieznający Chrystusa dostrzegli Jego miłość i za ich pośrednictwem weszli do Chrystusowej owczarni. Wspomagaj wysiłki wszystkich misjonarzy i misjonarek, niech ta służba prowadzi do prawdy i miłości. Oświeć błądzących i sprowadź ich do przystani prawdy i jedności. Przyspiesz, o Najukochańszy Zbawco zapowiedziane przez Ciebie Królestwo.

Darz misjonarzy zdrowiem, optymizmem i wiarą w sens poświęcenia i ofiary. Upadającym pod ciężarem krzyża daj moc do ochotnej i wielkodusznej służby. Pomagaj wszystkim pracownikom. Niech wielkim wysiłkiem kapłanów i świeckich rośnie Twój Kościół, wielki świadek Twego Odkupienia. **Amen.**

Znajomość Pisma Świętego a znajomość Chrystusa



Posługujemy się nim na co dzień.
Wykorzystujemy je w sytuacjach zwyczajnych i nadzwyczajnych. Pozwala nam nie
tylko na przekazywanie informacji, ale również uczuć i stanu naszego ducha.
Słowo i pismo. To dzięki nim Bóg przekazał nam swoją świętą wolę, składając na
ręce człowieka dar niezwykły ? Biblię. Pismo Święte to nie księga historyczna,
to nie pamiętniki apostołów czy przemyślenia prorockie. To Słowo samego Boga,
który stworzył cały wszechświat, galaktyki z miriadami gwiazd, naszą ziemię i
dał nam życie. To Słowo Tego, który kocha człowieka i chce dla niego tego co
najlepsze, chce dać nam prawdziwe i głębokie szczęście, życie wieczne w Jego
domu. ,,Żywe bowiem jest słowo Boże, skuteczne i ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny,
przenikające aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów i szpiku, zdolne osądzić
pragnienia i myśli serca? przypomina nam święty Paweł. Biblia jest nam dana

jako drogowskaz, który ma nas zaprowadzić do niebieskiego Jeruzalem. Stwórca
wyraźnie pokazuje nam w dzisiejszej Ewangelii, że czeka na każdego człowieka,
każdemu daje szansę, dopóki żyje na tym świecie. Bo każdy ma szansę nawrócić
się w swoim życiu, szczerze żałować za grzechy i otworzyć swoje serce na miłość
Jezusa Chrystusa. Jeśli masz w swoim domu Biblię, to zadaj dziś sobie pytanie
gdzie ona się znajduje. Czy trzymasz ją na honorowym miejscu, i często po nią
sięgasz, traktujesz z szacunkiem, bo to przecież Słowo naszego Pana, czy też
jest gdzieś rzucona w kąt lub wciśnięta na półkę razem z innymi książkami,
przykryta warstwą kurzu, bo od dawna nieużywana. Święty Hieronim, doktor
świętego Kościoła katolickiego, przetłumaczył tekst Pisma Świętego z języków
oryginalnych, greckiego i hebrajskiego, na łacinę. Przekład ten, znany dziś
jako Wulgata, jest oficjalnym tłumaczeniem Biblii Kościoła rzymskokatolickiego.
Ten wielki apologeta chrześcijaństwa zwykł często mawiać, że ,,[…] Chrystus
jest mocą i mądrością Bożą; otóż ten, kto nie zna Pisma, nie zna mocy i
mądrości Bożej. A zatem nieznajomość Pisma jest nieznajomością Chrystusa.?
Mocne to słowa. Nieznajomość Pisma jest nieznajomością Chrystusa. Bo jakże
możemy kogoś poznać, jakże możemy kogoś choćby trochę zrozumieć, jeśli nie
słuchamy tego, co do nas mówi? Oczywiście samo słuchanie nie wystarczy, trzeba
jeszcze postępować według usłyszanych słów. Wielu przecież

Jezusa słuchało, ale
niewielu na Jego wzór postępowało. Faktem jest jednak to, że od słuchania
zaczyna się nasza życiowa przygoda podążania za Mistrzem z Nazaretu. Czy jest
to łatwa droga? Z pewnością nie. Wiele na niej trudności, wybojów i dziur.
Wiele pokus zachęcających człowieka do czynienia zła i odwracania się od dobra.
Słychać na niej głos wielu ludzi, którzy wyśmiewają i wyszydzają naszą świętą
wiarę katolicką. Wiele na tej drodze cierpienia i bólu, prześladowań,
niesprawiedliwych osądów, obrażania i opluwania tego co dla nas, katolików,
święte. Ale to właśnie ta droga, wąska i ekstremalna, jest miejscem do którego
zaprasza nas Słowo Boże. Bo droga Słowa Bożego prowadzi nas do nieba. **[ks.
Michał]**

Modlitwa o dar nawrócenia

Pokornie proszę Cię, Panie, abyś ze względu na Twoją dobroć
i miłosierdzie powstrzymał gromy Twego gniewu na nieszczęsnych grzeszników i
udzielił im łaski nawrócenia i pokuty. O Panie, niechaj znowu powstaną ci,
którzy prawdziwie umarli. Ty, który swoim potężnym głosem wyprowadziłeś z grobu
śmierci Łazarza, zawołaj na nich mocnym i potężnym głosem i przywróć im życie.
Spraw, by na Twoje słowo porzucili swoje grzechy i mogli wraz

ze wszystkimi
odkupionymi sławić bogactwa Twego miłosierdzia. Naucz nas walczyć ze złem,
uproś nam dużo siły i mocy, abyśmy stoczyli zwycięską walkę z grzechem w życiu
osobistym, rodzinnym, społecznym i parafialnym. **Amen.**

Narodziny Matki Najświętszej



Właśnie dzisiaj, 8 września, Kościół obchodzi urodziny Matki Najświętszej. Pamiętam, urodziny Mamy były inne, niż pozostałe. Wyjazdowi na urodziny Mamy towarzyszyły uczucia specjalne: przejęcie, ożywienie, a nawet swoiste podniecenie. I życzenia, specjalne kwiaty? mocny uścisk, że aż trochę bolało. Jak ból rodzenia. Choć żadna miłość nie zastąpi bólu rodzenia, z miłości. Bo Mama urodziła nas z miłości. Matka

Najświętsza też urodziła Pana Jezusa z miłości, w bólach rodzenia. W bólach matczynej miłości, które obejmowały całe Jej własne życie, i życie Jej Syna. Choć Ona nigdy własnego życia nie miała, jak dobra Matka; Jej całe życie złączone było z życiem Jej Syna, czyli Jezusa Chrystusa.

Wybierzmy się dzisiaj na urodziny Matki Najświętszej, Matki Pana Jezusa, i naszej Matki. Niech nam towarzyszy głębokie przejęcie, ożywienie i dziecięce podniecenie. Bo to jest Matka, która nas zna, jak swoje dzieci. Ona rodzi nas w bólach, które nie są nam obce, bo to są różne bóle i bolączki naszego istnienia. Złóżmy Jej najlepsze życzenia. Choć najlepsze życzenia dla Mamy, to są te, które są najlepsze dla jej dziecka. Matka Najświętsza wsłuchuje się w te nasze życzenia, choć w tym samym czasie próbuje nam powiedzieć: *Uczyńcie wszystko, cokolwiek wam Syn mój powie*. I tak to jest z urodzinami Mamy, chcemy Jej tyle powiedzieć, a ona chce nam powiedzieć jeszcze więcej. **[prob.]**

Modlitwa do Matki Najświętszej, z okazji Jej urodzin



Nam, którzy śmiałość mamy Ciebie prosić,

wyjednaj naszych grzechów odpuszczenie.

Chorym przynieś, Matko, uzdrowienie,

Tym, którzy się dobrze mają – wdzięczność i miłość Bożą.

Skłóconym daj pojednanie, a tym, co żyją w zgodzie –

wytrwałość w niej i stałość.

Udręczonym i zniechęconym użycz pokrzepienia.

Tym, którzy upadają, daj podniesienie z upadku;

tym, którzy prosto stoją, daj trzymać się dobrze,

a tym, co są szczęśliwi, daj niech im się dobrze wiedzie.

a nieszczęśliwi niech doznają pociechy i pomocy.

Kieruj szczęśliwie całym naszym życiem

i uczyń nas godnymi jasności Twoich świętych.

Wtedy zaśpiewamy dla Ciebie pieśni dziękczynienia

na chwałę Twego Syna, który jest Bogiem

razem z Ojcem odwiecznym i Duchem Świętym

teraz i na zawsze przez wszystkie wieki wieków. **Amen.**